**10 rzeczy, które warto wiedzieć mając wypadek za granicą**

* **Trwa sezon wakacyjny i tłumnie ruszamy autami za granicę.**
* **Wyjeżdżamy w coraz większej liczbie i znajduje to odzwierciedlenie w statystykach wypadków – Polacy z roku na rok częściej biorą udział w stłuczkach i wypadkach poza krajem.**
* **Warto wiedzieć, co robić w sytuacji, gdy to my będziemy sprawcami kolizji bądź poszkodowanymi.**

Fakty są nieubłagane – tylko w ubiegłym roku liczba zdarzeń spowodowanych przez polskich kierowców na zagranicznych drogach wyniosła aż 62 301 (dane: Polskie Biuro Ubezpieczeń Komunikacyjnych). To oznacza wzrost o 20,1% w stosunku do 2015 roku.

- Tak, nie da się ukryć, że udział Polaków w zdarzeniach drogowych poza naszym krajem jest bardzo duży. Ale trzeba też pamiętać, że przebywając za granicą można zarówno stać się sprawcą wypadku, jak i poszkodowanym. Na jeden i drugi scenariusz warto przygotować się jeszcze przed wyjazdem – mówi Damian Andruszkiewicz, dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Komunikacyjnych Klienta Indywidualnego w Compensa TU S.A. Vienna Insurance Group.

Poniżej 10 rzeczy, które trzeba wiedzieć wybierając się autem na zagraniczne wakacje.

1. Pierwszy etap działań to sprawdzenie, jakie formalności musimy spełniać w kraju, do którego zmierzamy lub przez który przejeżdżamy. W państwach Unii Europejskiej oraz Europejskiego Obszaru Gospodarczego trzeba posiadać tylko potwierdzenie posiadania ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Jednak wybierając się do: Albanii, na Białoruś, do Bośni i Hercegowiny, Czarnogóry, Iranu, Izraela, Maroko, Mołdawii, Macedonii, Rosji, Tunezji, Turcji lub na Ukrainę – koniecznie trzeba posiadać Zieloną Kartę potwierdzającą ważne ubezpieczenie OC.

2. Kolejnym krokiem, który warto wykonać, by zaoszczędzić sobie zbędnych nerwów i wydatków, jest poznanie charakterystycznych uregulowań docelowego lub tranzytowego kraju. Przykładowo, w Holandii pieszy i rowerzysta mają prawnie zagwarantowaną uprzywilejowaną pozycję – w przypadku kolizji kierujący pojazdem zawsze uznawany jest za sprawcę. Z kolei w Rosji ubezpieczyciel nie wypłaci odszkodowania, jeśli do zdarzenia nie była wezwana policja. W wielu krajach – np. w Czechach – dopuszczalny poziom alkoholu we krwi to „zero absolutne”. Wyposażeni w tego rodzaju wiedzę, możemy przekroczyć granicę.

**„Spowodowałem kolizję – co teraz?”**

3. Udostępnij poszkodowanemu swoje dokładne dane oraz informacje o pojeździe (marka, nr rejestracyjny), w tym dane właściciela, jeśli samochód zarejestrowany był na inną osobę.

4. Podaj nazwę Twojego ubezpieczyciela, nr polisy OC lub Zielonej Karty.

5. Spisz wspólne oświadczenie o zdarzeniu drogowym (najlepiej polsko-angielskie), udostępniane m.in. przez PBUK (warto zabrać je ze sobą w podróż!). Zawrzyj w nim dokładne dane obu stron i informacje o okolicznościach stłuczki.

- *Likwidacją szkody spowodowanej przez naszego rodaka zajmie się w kraju zdarzenia zagraniczny reprezentant ubezpieczyciela, u którego sprawca posiada wykupioną polisę OC lub Zieloną Kartę. Wszystkie czynności – praca rzeczoznawcy, wycena strat, wypłata ewentualnego odszkodowanie – odbędą się już bez udziału polskiego kierowcy, tak jakby wypadek miał miejsce w Polsce* – tłumaczy Damian Andruszkiewicz z Compensy.

Pamiętaj przy tym, że w każdym wypadku warto wykonać dokumentację zdjęciową pojazdów biorących udział w zdarzeniu, aby zabezpieczyć się przed niezasadnymi roszczeniami.

**„Jestem poszkodowany w kolizji – co robić?”**

6. Procedura naprawy szkody również zaczyna się od uzupełnienia wspólnego oświadczenia o kolizji – tobardzo ważne, bo jeśli nie zrobimy tego od razu, po powrocie do kraju może to się okazać już niemożliwe.

*- W podpisanym dokumencie sprawca powinien wprost przyznać się do winy. Nie podpisujmy żadnego oświadczenia – i to zarówno jako sprawca, jak i poszkodowany – którego z powodu bariery językowej do końca nie rozumiemy. Po powrocie do kraju może się okazać, że wersja drugiej strony mocno się różni od naszej, rzecz jasna na naszą niekorzyść. Nie negocjujmy też ze sprawcą kwoty wypłaconej do ręki na miejscu wypadku, bo w realiach danego państwa może ona okazać się śmiesznie mała* – radzi Damian Andruszkiewicz.

7. Następnym krokiem jest zanotowanie danych sprawcy – tym razem robi to polski uczestnik wypadku. Konieczne informacje to numer rejestracyjny pojazdu, dane kierującego i właściciela pojazdu (jeśli to dwie różne osoby), kraj rejestracji i numer polisy wraz z nazwą towarzystwa ubezpieczeniowego.

8. Kiedy mamy już spisane potrzebne informacje, możemy rozpocząć starania o odszkodowanie kontaktując się z ubezpieczycielem sprawcy bezpośrednio albo za pośrednictwem przedstawiciela tej firmy w Polsce. Kontakt do niego uzyskamy w Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym lub w PBUK. Jeśli firma nie ma takiego reprezentanta, sprawę poprowadzi bezpośrednio PBUK.

**Kiedy wzywamy policję?**

9. Jeżeli w wypadku ktokolwiek poniósł śmierć lub doznał uszczerbku na zdrowiu, którego leczenie może potrwać dłużej niż 7 dni. W wypadku kolizji, czyli zdarzenia, które pociąga za sobą jedynie skutki materialne, nie jest to konieczne.

*- Poza wypadkiem z ofiarami w ludziach, kiedy jest to obowiązek, warto wezwać policję również w sytuacji ucieczki sprawcy z miejsca zdarzenia, robienia przez niego problemów z udostępnieniem danych i sytuacji, w których wina jednej ze stron jest sporna –* zauważa Damian Andruszkiewicz.

**Gdy sprawca nie ma OC**

10. Nawet jeśli sprawca nie posiada ważnego ubezpieczenia OC, i tak powinniśmy spisać jego dane. Warto w takiej sytuacji skorzystać z porad na stronie [www.wypadekbezoc.eu](http://www.wypadekbezoc.eu). Można tam znaleźć przydatne wskazówki co do dalszego postępowania.

Źródło: Compensa TU S.A. Vienna Insurance Group